

tyln



m

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

Nr 8 (71)
14 kwietnia 2006

forum **młyna**

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

INDIOS BRAVOS

22. 04. POZNAŃ,
BLUE NOTE,
GODZ. 20.00

**RENATA
PRZEMYSK**

24. 04. POZNAŃ,
PIWNICA 21,
GODZ. 20.00

T.LOVE
24.04. POZNAŃ,
BLUE NOTE,
GODZ. 20.00
WSTĘP 29 ZŁ | 33 ZŁ

LADY PANK
27.04. POZNAŃ,
ZEPPELLIN HALL,
GODZ. 20.00,
WSTĘP 30 ZŁ | 35 ZŁ

młyna

MŁYN: Nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn” lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

MŁYNOWCY: Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Julia Kaczmarek, Tomasz Grygiel, Angelika Zaremba



Małutki baranek ma złote różki, pilnuje pisanek na trawie z rzeżuszeki. Gdy nikt nie widzi, chorągiewką buja i beczy cichutko: Wesołego Alleluja oraz wesołego królika, co po stole bryka, spokoju świętego i czasu wolnego, życia zabawnego w jaja bogatego i w ogóle wszystkiego, kurecze, najlepszego! ▽

W Jarocinie pojawił się nowy gang... **GANG MISIA GIBKO**. Jest to zorganizowana grupa, złożona z czterech zapaleńców, którzy zajmują się „aktywnym machaniem” YOYO. Można ich rozpoznać po charakterystycznych koszulkach, z logo gangu. Ostatnim razem byli widziani na koncercie dla Mateusza, gdzie zaprezentowali swe umiejętności.

Mało jest osób zajmujących się aktywnym „machaniem” yoyo, jest ich około sześćdziesięciu w naszym kraju. Jeszcze trudniej o grupę takich ludzi. O dziwo taka ekipa znalazła się w Jarocinie i jest ewenementem nie tylko w naszym mieście, czy powiecie, ale również na skalę Wielkopolski, gdyż najbliższe ośrodki „aktywnie machających” znajdują się w Krotoszynie i w Łodzi. **GANG MISIA GIBKO** (bo o nim tu mowa), to czterech chłopaków PeBe, NEMEZIS, HESPERUS i CAJBOK.

krótka historia gangu

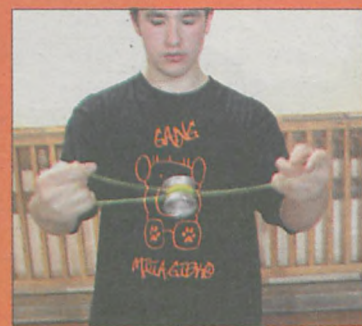
Jako pierwszy machaniem yoyo zajął się Hesperus, który rok temu na Mistrzostwach Polski zajął czwarte miejsce w kategorii średnio zaawansowanej, a w tym zdobył trzecie miejsce w grupie zaawansowanej. - Kiedyś zobaczyłem film, na którym kilku koleś machało yoyem. Spodobało mi się to i zacząłem szukać więcej informacji na ten temat. Kupiłem pierwsze yoyo i tak to się zaczęło, jakieś dwa i pół roku temu.

Następny był PeBe, który niedawno zdobył szóste miejsce w kategorii podstawowej na Mistrzostwach Polski. - Zobaczyłem jak kolega macha, spodobało mi się i postanowiłem kupić yoyo, i tak macham już około czterech miesięcy.

Kolejny z gangsterów to Nemezis, który z powodu chronicznego niedokrwienia palca środkowego nie pojechał na Mistrzostwa Polski. - Moja historia zaczęła się od tego, że zobaczyłem ten sam film, co oni i zaczęliśmy się razem bawić. Wykopałem swoje stare yoyo o nazwie „Drako”, które większość ludzi na pewno pamięta i zacząłem nim trząść po ścianach w szkole, a potem historia sama się rozkręciła.

CZEMU gang misia gibko?

Głównym pomysłodawcą nazwy zespołu był PeBe, który jest niejako rzecznikiem prasowym i menagerem w jednym. - Wszystko zaczęło się od opisu, na Gadu Gadu. Zostałem zarażony słówkiem „gibko”, które oznacza fajnie. Wszystkim się to spodobało i w odpowiedzi na to powstał „GANG MISIA GIBKO” - mówi PeBe.



jak zacząć machanie?

Sztuka machania nie jest wcale taka łatwa i wymaga miesięcy nauki, ale przede wszystkim zapalu do pracy, którego na pewno nie brakuje członkom „gangu”. - Na początku zawsze jest trudno, ale z czasem wszystkiego się idzie nauczyć. To jest tak, jak z każdą dziedziną sportu, np. jazdą na rowerze, na początku jest trudno, a potem jakoś się kręci - mówi PeBe. - Podstawowe triki trenuje się cały czas, ale podstawy opanowuje się jakieś pół roku, to jest jednak sport wymagający trochę czasu.

koszty aktywnego machania

Jest to sport zarówno pasjonujący i efektowny, jak i kosztowny. Do profesjonalnego zajmowania się tą dziedziną sportu potrzebne są yoya z prawdziwego zdarzenia, których nie można dostać w za-

nym polskim sklepie. - Yoyo kosztuje przeciętnie około stu dwudziestu złotych. Niestety, trzeba sprowadzać yoya z USA. Prawdziwych yoy Made in Poland po prostu nie ma, są tylko yoya z USA lub z Japoni, skąd się ich nie sprowadza, bo jest za daleko i są za drogie. Więc machamy yoyami z Ameryki.

dalsze plany gangu

Działalność grupy nie ogranicza się tylko do działalności „aktywnie machającej”, kibicują także innym yoyarzom. - Jedziemy na Mistrzostwa Europy, które odbywają się we Wrocławiu. Zjeżdża się cała elita europejska. Pojedziemy zobaczyć. Może nie występować, ale na pewno pokibicować Polakom.

spotkania gangu

Chłopaki spotykają się na sali gimnastycznej, jarocińskiej „jedynki”, gdzie trenują obok breakden-

cerów. Trening bardziej przypomina zabawę, ale tak naprawdę jest to szlifowanie umiejętności. Jednak trening to nie wszystko.

- Ściągamy film z Internetu i uczymy się w domu. Spotykamy się z kolegami, i „machamy”, wymieniamy się, jeżeli ktoś wymyśli coś nowego.

gang przyjmuje chętnych

Jeżeli zainteresowała cię sztuka „machania” i zastanawiasz się, co i jak, to „gangsterzy” zapraszają. - Po prostu niech przyjdą zobaczyć. Jeżeli się to im spodoba, to mogą do nas dołączyć i będziemy ich powoli uczyć - mówi PeBe.

Jeżeli szukacie kontaktu z aktywnie machającymi, możecie się z nimi skontaktować przez e-mail: pebe_zkred@epf.pl lub spotkać się z nimi na Gadu Gadu: 6000606. Tam możecie się bliżej zapoznać z członkami **GANGU MISIA GIBKO**.

Pozdro dla GANGU od TOMO

palcem w oko

Do klasy przyniesiono pałki, kije bejsbolowe, pistolet i granat. - *Nieletni to najbardziej demoralizowani i brutalni przestępcy* - mówi Roman Kolanowski, który prowadzi zajęcia w ramach akcji „Bezpieczny uczeń”.

Wykładowca jest pracownikiem Policealnej Szkoły Detektywów i Pracowników Ochrony O'chikara, która przy współpracy Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa już od dłuższego czasu prowadzi w szkołach zajęcia mające przestrzec młodych przed zagrożeniami. Roman Kolanowski trafił już do wielu podstawówek, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Tym razem odwiedził klasę 3 I w jarocińskim LO.

nie lekceważ przeciwnika

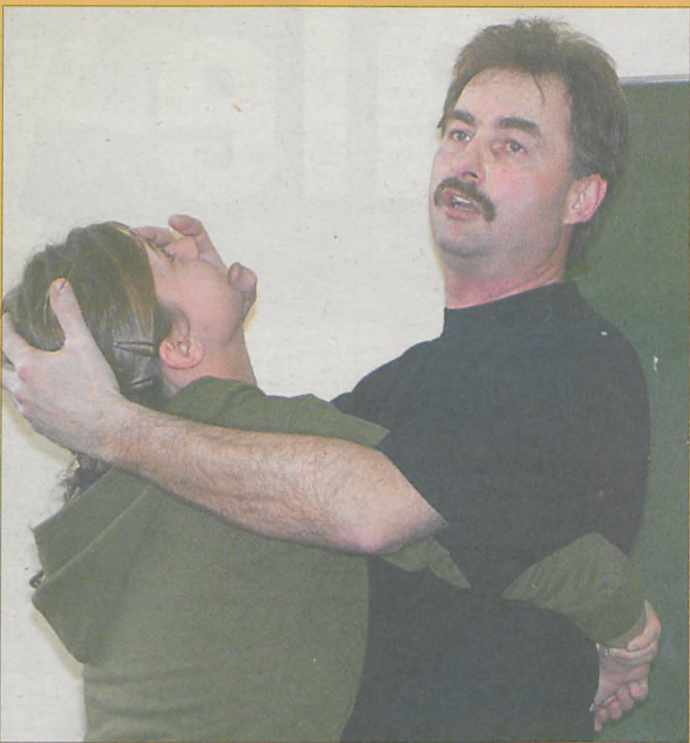
Największym entuzjazmem i zainteresowaniem cieszy się pokaz samoobrony. Zaprezentowano proste chwytty oraz metody uwalniania z uścisku, słabe punkty na ciele człowieka, które można wykorzystać do obrony, np. oczy czy palec. - *Lepiej unikać sytuacji zagrożenia* - mówi Kolanowski. - *Jeśli jednak dojdzie do konfrontacji, nie wolno lekceważyć przeciwnika* - dodaje. Wykładowca przestrzega również przed pułapką narkomanii, mówi o prowokowaniu zachowań, przemocy psychicznej. Młodzi słuchają z zainteresowaniem - *Ja myślę, że zawsze to jest pokazanie jakiegoś wyjścia z danej sytuacji. Akcja jest pokazana dobrze i budzi we mnie pozytywne odczucia* - mówi Julia Żyła. Zdania są jednak podzielone. - *Jak ja zostałem zaatakowany, to zupełnie inaczej się ciosy układały, niż tu zostało przedstawione. Jestem nauczony w sytuacji zagrożenia korzystać z tego, co jest pod ręką, np. w pubie z butelki po piwie. Zajęcia są na pewno przydatne, ale moim zdaniem bardziej dla dziewcząt, to one częściej są łapano, chwytane, mnie atakowano w inny sposób - są to zazwyczaj ciosy z pięści* - twierdzi Piotr Ignasiak. Nie wszyscy uczniowie zauważają rosnącą falę przemocy w szkole, nie każdy z agresją czy narkotykami miał bezpośredni kontakt. - *Jak do tej pory nic złego mnie w szkole nie spotkało, więc nie widzę żadnych zagrożeń* - mówi Magda Dębna. - *Poza tym uważam, że gdyby mnie ktoś zaatakował i tak nie potrafiłbym się obronić, byłabym zbyt zdenerwowana* - dodaje. Najwięcej może się nauczyć Marta Kościańska, która podczas prezentacji służy za modela. Od wykręcania rąk, poprzez atak na słabe punkty, uwalnianie się z chwytów duszenia aż do uniknięcia ostrego narzędzia. Czy będzie umiała to wykorzystać? - *Wcześniej nie wiedziałam jak się bronić, możliwe, że w jakiś sposób ten pokaz samoobrony mi pomoże, jednak musiałabym sobie to jakoś utrwalić. Po takich prezentacjach wydaje mi się, że warto o tym mówić. Dużo ludzi mogłoby się zapisać na takie kursy* - opowiada.

zwiększyć świadomość

Akcja jest prowadzona w całej Polsce, uczniowie z innych jarocińskich szkół mieli okazję już się z nią zapoznać. - *Ta wiedza pozwoli im odpowiednio postąpić w sytuacji zagrożenia, zwiększy też ich świadomość* - mówi Roman Kolanowski. - *Uczniowie, którzy kończą edukację, są bardziej otwarci. Przeglądając anonimowe ankiety z innych szkół zauważam, że tylko ułamek młodzieży czuje się bezpiecznie. Jeżeli pobleża się zachowaniom negatywnym, sytuacja będzie się nasilać. Dlatego trzeba reagować, nie tylko nauczyciele, ale sami uczniowie* - dodaje. Akcja ma przeciwdziałać nie tylko agresji w szkole, także poza nią. Po zajęciach uczniowie mogli anonimowo wypełnić ankiety dotyczące poczucia bezpieczeństwa. - *Badanie to ma pomóc szkołom wychwycić zagrożenia* - mówi Kolanowski. - *Mnie takie zajęcia zachęciły, chciałabym skorzystać w przyszłości z jakiegoś kursu samoobrony* - deklaruje Daria Korasiak. Nie wiadomo, czy będą takie kursy, być może w niedalekiej przyszłości szkoła O'chikara otworzy swoją filię w Jarocinie.



Nie jest łatwo się wywinąć, gdy napastnik zna czułe punkty na ciele człowieka jak mały palec albo...



oczy.



Inną postawę należy przyjąć przy ataku z użyciem narzędzia jak kij bejsbolowy.



uWaga, dziewczyny!



Marzy wam się kariera modelki, a wcześniej nie brałyście udziału w castingu? Macie okazję! Nie minęło zbyt wiele czasu od ostatniego konkursu, w którym wygrała Anita Szamborska z Jarocina, a już kroi się następny! Po raz trzeci Agencja Modelek HOOK z Poznania organizuje ogólnopolski konkurs dla modelek HOOK Fashion Look 2006. Eliminacje odbędą się w sobotę, 9 kwietnia 2006 r. o godz. 11.00 w klubie TUBA w Poznaniu. Główną nagrodą dla zwyciężczyni konkursu jest podpisanie kontraktu wartego 50.000 euro z agencją ICE Model Management z Mediolanu. Patronat medialny nad konkursem objęły: miesięcznik GLAMOUR, telewizja VIVA Polska oraz Radiostacja. Agencja Modelek HOOK istnieje na polskim rynku od 1998 r. Zajmuje się promocją modelek nie tylko w Polsce, ale także poza jej granicami. Modelki HOOK'a z powodzeniem pracują w Paryżu, Mediolanie, Hamburgu, Monachium, Wiedniu, Barcelonie, Taipei czy Tokio.

Więcej informacji na stronie www.hook.pl

ważna wiadomość dla redaktorów gazetek szkolnych

Jeśli uważacie, że wydajecie dobrą gazetę w swojej szkole, to zgłóście ją do XIII Ogólnopolskiego Konkursu Czasopism Szkolnych „Pałuckie Pióro 2006”. Uczestnikami konkursu mogą być gazety wydawane przez dzieci i młodzież ze wszystkich rodzajów szkół, od podstawowej po ponadgimnazjalne. Jury oceniać będzie m. in. sprawność językową pisma, atrakcyjność czytelniczą, podejmowane problemy i tematy, pomysłowość i oryginalność formy. Konkurs organizują: „Głos Wagrowiecki”, Zakład Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej UAM w Poznaniu, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Stowarzyszenie Prasy Lokalnej w Polsce oraz miesięcznik „Polonistyka”. Zgłoszenia czasopism szkolnych przyjmowane będą do 30 kwietnia. Ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród odbędzie się 20 czerwca, a wygrać można sprzęt elektroniczny potrzebny do pracy w redakcji. Więcej informacji oraz kartę zgłoszenia znajdziecie na stronie www.gloswagrowiecki.pl. Można też dzwonić do redakcji tygodnika (0-67) 262-33-34